Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 37. Lwów, Sroda dnia 14. lutego 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesię[…]
6.300 […]
do d[…]
z prz[…]
7.000 […]
państ[…]
C[…]
300 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Kraków
Sz. Biblioteka Jagiellońska
33.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 150 Mk. Nadesłane 450 Mk. Nekrologia 350 Mk. Na pierwszej kolumnie 800 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 700 Mk. Po kronice i komunikaty 600 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 50 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 70 Mk. [illegible] na kolumnach tekstowych po 600 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Elementy i zasady.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lutego.

Pan minister spraw zagr. wystąpił przed Sejmem z poważnem i rzeczowem ekspose, w którem podniósł cały szereg momentów pierwszorzędnej doniosłości. Polska jest mocarstwem, czynnikiem pokoju w Europie środkowej. Polska wykazała dobitnie swe tendencje pokojowe, nie pozwoliła się sprowokować. Lecz uprawnienia, przyznane jej wolą Rady Związku Narodów, Polska wyegzekwuje.

Nasze przymierza — Francja i Rumunja. Nasze pakty o nieagresji — Finlandja, Estonja i Łotwa. Nasze uregulowane stosunki handlowe — Belgja, Japonja, Włochy, in spe Anglja itd. Przymierze serc: Ameryka. Nie wyrobiliśmy jeszcze stosunków normalnych z Niemcami.

Wręcz wrogo i ostrzegawczo zabrzmiały słowa p. Ministra, gdy przemówił o Litwie kowieńskiej.

Nie o samą mowę p. ministra Skrzyńskiego nam chodzi, lecz o bilans cały naszej polityki zagranicznej. Boć mimowoli, gdy porównamy te wywody z mapą, zwyczajną mapą polityczną, to ujrzymy rzeczy bardzo ciekawe. Nasz zachód i północ — stosunki nieuregulowane, pełne wzajemnej, aż nadto z naszej strony usprawiedliwionej, nieufności. Dalej na północny wschód, Litwa Kowieńska, opierająca się podziałowi pasa neutralnego. Mały skrawek granicy Łotwy, z którą dobre stosunki dziwnie podejrzanie wyglądają w świetle ostatnich wynurzeń p. Mejerowicza — któremu może w najbliższej przyszłości parę słów poświęcimy osobno. Na południu sercem i interesem związani przytykamy do Rumunji. Ale tą Rumunją przed tygodniem jeszcze wstrząsały dreszcze z powodu zajść granicznych z Węgrami. Wtedy z najszczerszą sympatją odezwały się dla niej głosy Małej Ententy, ale o żadnej wymianie zdań z Polską mowy nie było. Milczenie p. ministra dotyczyło dwu naszych sąsiadów, Rosji i... Czechosłowacji. Skąd to zestawienie wtedy, gdy nawet o umowie przyszłej z Turcją wspomniano?

A Francja? Francja daleko.

Trudno w tej chwili nie podkreślić lekkiej, nieznacznej różnicy tonu mowy p. prezesa ministrów z jego męskiem domaganiem się, więcej nawet — stwierdzeniem równorzędności Polski, a zasadniczym motywem p. Skrzyńskiego podporządkowania się interesom ogólno-ludzkim — światowym, „powolności" względem „werdyktów Ligi Narodów", „zaufania" do aljantów, że „pomszczą" (!) Kłajpedę...

Jakkolwiek będziemy sobie tłumaczyć te różnice w odcieniach, każą nam one mocno spojrzeć w oczy rzeczywistości i stwierdzić, że polska polityka zagraniczna cierpi na bardzo poważne niedomaganie. Niedomaganiem tem jest jej ageograficzność. Jest fakt, że wszędzie mamy „przymierza serc" — tylko nie tam, gdzie ich najbardziej trzeba, że cała nasza granica nie zastygła jeszcze, nie nabrała krzepkości, że nie jest wytknięta tak, by strony sąsiedzkie uwierzyły w jej nietykalność. Losy Jaworzyny, Brasławszczyzny, całego pasa neutralnego, — brak międzynarodowego uznania

Witos z prawicą obala rząd Sikorskiego?

Skład ewentualnego rządu. P. S. L. przeciw knowaniom swego przywódcy.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W sejmie kolportują usilnie pogłoskę, że poe. Witos porozumiał się już z prawicą i jej przewódcą pos. Korfantym w sprawie obalenia istniejącego rządu i objęcia rządu w swe ręce. Według tej pogłoski Witos chce zostać premjerem, które to pragnienie żywi również i Korfanty.

Pozatem w związku z powyższem mówi się o pozostawieniu gen. Sikorskiemu ministerstwa spr. wewn. i powierzeniu pos. Dąbskiemu teki spr. zagr.

W innej formie obiegająca pogłoska mówi o oddaniu teki spr. wewn. p. Skulskiemu, z którym p. Witos ma prowadzić pertraktacje, a pozostawieniu w gabinecie min. Lindego i Bnińskiego.

W łonie klubu PSL. istnieje silna opozycja przeciwko tym knowaniom.

Złoty polski wchodzi w życie kredytu.

P. K. O. OTWIERA RACHUNEK W ZŁOTYCH.

Warszawa. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, że 15. bm. P. K. O. otwiera rachunek terminowy w złotych polskich. Wkładanie pieniędzy na rachunek bieżący będą przy wkładaniu i wyjmowaniu obliczane w markach polskich według kursu złotego. Kurs będzie codzień obliczany przez P. K. O.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE W ZŁOTYCH POLSKICH.

Warszawa. (AW.) Prace ministerstwa skarbu nad wprowadzeniem miernika złotego w dziedzinie kredytowej są już na ukończeniu. Miernik złoty ma być wprowadzony już w najbliższym czasie. Polegać on będzie na tem, że wszystkie pożyczki będą udzielane przez państwowe instytucje kredytowe w złotych polskich, wedle kursu ustanowionego przez min. skarbu. Pożyczka będzie spłacana również w złotych polskich po kursie ustanowionym przez ministerstwo skarbu. Po części miernik złoty wprowadzony będzie również do dyskonta weksli.

Wiosna powstań na Ukrainie.

Przygotowywanie wypadów do Małopolski wsch. Petruszewycz działa.

DRUŻYNY WYPADOWE.

Tarnopol. Korespondent „Ajencji Wschodniej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Władze sowieckie nietylko tolerują, lecz także utrzymują nadal bandy zbrojne, rekrutujące się z „Galicjan". Bandy, te noszące pozornie pokojową nazwę „drużyn robotniczych", wyposażone są w broń i konie. Na swym terenie posiłkują się władze sowieckie swemi drużynami przy uśmierzaniu buntów włościańskich, prócz tego używa się „Drużyn" do wypadów za kordon polski.

Tego typu „drużyną" był oddział, który swego czasu urządził napad przez Kudryńce na Mielnicę na pograniczu Małopolski Wsch.

NA UKRAINIE ROZPOCZYNA SIĘ WIOSNA POWSTAŃ.

Charków. (AW.) Na prawobrzeżu Ukrainy władze sowieckie zlikwidowały w ostatnim czasie oddział ukraińskich powstańców pod dowództwem atamana Orlika, oraz drugi oddział atamana Zawgoronego, tego ostatniego wraz z 40 powstańcami skazano na śmierć.

Podwyżka taryfy towarowej o 100 prc.

Warszawa. (AW.) Na onegdajszem posiedzeniu komitetu taryfowego Państwowej Rady Kolejowej zatwierdzono proponowaną przez min. kolei podwyżkę taryfy kolejowej o 100% od 1. marca. Ministerstwo zgodziło się na pewne ulgi dla nafty przewożonej przez Gdańsk. **Taryfy pasażerskiej postanowiono nie podwyższać.**

spraw Wileńszczyzny, Ziemi Czerwieńskiej, kwestjonowanie tych spraw przez Pragę, Moskwę, Rygę, małoduszne milczenie o nich w Londynie, w Rzymie, a już wprost niegrzeczne milczenie o nich w Paryżu — wszystko to pomimo układów handlowych, pomimo przyjaźni, pomimo przymierzy serc, pomimo nawet pokojowych naszych tendencji — stwarza materjał palny!

I dobrze zrobił p. minister Skrzyński, — że wspomniał o tem i że ustalił odpowiedzialność, że w tym ustępie swej mowy odchylił nieco zasłonę przed Europą i okazał, iż ten materjał w pewnej chwili może wybuchnąć, a wtedy huk dział usłyszeć może nietylko dumny syn Albionu — może się odbić on o mury Białego Domu w Washingtonie.

To też „czyn", jak go rozumie p. Skrzyński, czyn polegający na opanowaniu nerwów i woli narodu, nie wystarcza. Trzeba naprawdę czynnej i jasnej polityki zagranicznej i ugeograficznionej „Elementy i zasady" z za mórz i z za gór trzeba sprowadzić tu, blizko. Trzeba jasno i wyraźnie określić nasze cele i nasze interesy tu, blizko, gdzie „stypulacje o nieagresji i arbitrażu" nie wystarczają. Trzeba koniecznie zaraz wybrać, Węgry, czy Mała Ententa? Trzeba też konkretniejsze nieco formy nadać naszym stosunkom nad Bałtykiem. Właśnie te punkty naszej polityki są najciekawsze i one dopiero są próbą dla męża stanu, męża zaufania Polski wobec mocarstw europejskich — ministra spraw zagranicznych.

P. Skrzyński jest za krótko na swem stanowisku, aby czynić go za wszystko odpowiedzialnym — powiemy więcej, za taki układ stosunków odpowiedzialność spoczywa w znacznym stopniu po za ministerstwem — nie mniej on ten twardy orzech musi rozgryźć.

Adam Uziembło.

Teodorowicz - Sapieha - Gall.

W państwie biskupów naszych coś psuć się poczyna. Okazuje się, że nie wiara, ale polityka jest celem niektórych mitratów. Milszy drążek senatorski, niż obowiązki duszpasterza. Diecezje zaniedbane, a pastuszkowie politykują. Aby nie uszczuplić głosów prawicy, nie waha się Ormianin Teodorowicz i Mości Książe Sapieha naruszyć kanonów, ba sprzeciwić się woli Stolicy Apostolskiej.

A teraz przybywa trzeci do tego „Zweibundu"...! Prałat kapituły warszawskiej, infułat i zastępca kardynała, konsystorz i biskup polowy ks. Gall.

Oto wymieniliśmy tych kilka godności biskupa Galla. Żeby to tylko tytuły bez szkaluły! Ale to są tłuste tytuły. Do każdego z nich przywiązana jest miljonowa pensja. Ks. biskup Gall ma cztery posady i cztery pensje. Pensję prałata i przewodniczącego kapituły warszawskiej, pensję sufragańską, pensję konsystorską i wreszcie gażę generalską, jako „biskup polowy", który był w pokoju chyba na dożynkach.

Widocznie nie tylko pogański cesarz Wespazjanus trzymał się maksymy „pecunia non olet" (pieniądz nie śmierdzi), ale wielki respekt żywi dla niej nie mniej szanowny biskup Gall.

Istotnie bardzo pracowity żywot musi on pędzić, mając tyle dobrze płatnych funkcji, tyle wdzięcznych obowiązków, a nadto nie zaniedbując miłych ciału i duszy rekreacji w postaci sytych obiadów czwartkowych, które, nie mówiąc już o krociowych kosztach, muszą i wiele mitręgi sprawiać, tem bardziej, że zaszczycają je różni i liczni dygnitarze.

Złośliwi powiadają, że podobno dopiero po roku „urzędowania", z kancelarji „biskupa polowego" wyszło i ujrzało światło dzienne pismo, oznaczone nr. 1. Ale są to nieczni zoile. Jakżeż można zapominać o tem, że przy czterech godnościach i pensjach, może każdemu zdarzyć się taki „lapsus calami".

K. Wareski.

Przegląd światowy.

JUGOSŁAWIA ŻĄDA KORYTARZA DO SALONIK.

(j) „Secolo" dowiaduje się, że Jugosławia otrzymawszy strefę wolną w Salonikach, żąda obecnie korytarza od granicy serbskiej, do Salonik wzdłuż kolejowej linji. Grecja bardzo niechętnie odnosi się do tego żądania.

SOJUSZ SŁOWACKICH LUDOWCÓW Z KOMUNISTAMI.

(Y) W tych dniach powzięli komuniści słowaccy w Bańskiej Bystrzycy uchwałę, że pospołu ze słowackimi ludowcami (ks. Hlinki) walczyć będą przeciw Czechom celem uzyskania wolności i chleba dla ludu słowackiego.

Oto do czego doprowadziły kolonjalne rządy „Cz. S. R." — do przymierza ludowców z komunistami, sojuszu partji katolickiej z bolszewikami.

LOZANNA I RUHR.

(j) Dowodem jak ściśle problem nadreński związany jest ze wschodnim jest oddźwięk jaki w opinji angielskiej znalazły ostatnie wypadki lozańskie i stanowisko p. Poincarego który, chcąc za wszelką cenę utrzymać pokój odłączył się nieco od nieustępliwości angielskiej wobec Turków.

Na to postępowanie Francji zareagowała opinja angielska — dotąd oszczędzająca Paryż i raczej życzliwa — potępieniem akcji francuskiej w Ruhr. Nawet sekretarz Bonar Lawa poseł J. C. Dawidson otwarcie przeciw niej wystąpił. Labour Party z Clynesem i Macdonaldem na czele organizuje meetingi protestujące. „Times" Daily Express, Daily Telegraph etc. występują ostro przeciw Poincaremu. Mówi się znowu o nocie Balfoura i o długach Francji wobec Anglji.

LLOYD GEORGE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OPOZYCJI.

(j) Lloyd George w szeregu interwiewów z prasą angielską wyraża swe niezadowolenie z polityki francuskiej, i ze stanowiska biernego Bonar Lawa. Ostrzega, że Niemcy poraz pierwszy otwarcie okazują nieugiętość.

Podejrzywa, że celem Francji jest nie uzyskanie odszkodowań lecz hegemonja żelaza i stali w Europie zachodniej. Uważa że i pieniądze i węgiel łatwiej można było uzyskać inną drogą. Lloyd George sprzeciwia się jednak ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie i żałuje że wojska amerykańskie ją opuściły. W kwestji długów aljanckich stoi on na podstawie noty Balfoura i przygotowuje się do opozycji przeciw Bonar Lawowi. Uważa, że Anglja powinna wymusić na Francji spłatę swej wierzytelności.

REFORMY LENINA.

(j) Na najbliższym kongresie Komunistycznym w Moskwie, 30 marca, Lenin przedłoży nowy program polityki uwzględniający w większej mierze interesy włościan, bez poparcia których rządzić nie można. Przygotował on wraz z Rykowem, Tomskim i Kamieniewem memorjał, zalecający zmianę metod komunistycznych i ewolucję liberalną oraz konieczność rewizji konstytucji sowieckiej i przywrócenia swobód obywatelskich.

Projekty te spotykają się z kontrpropozycjami Bucharina i jego kliki.

APEL ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH DO AMERYKI.

(j) Apel robotników niemieckich do kongresu amerykańskiego spotkał się z chłodnem przyjęciem. „New Jork Times" uważa że robotnicy niemieccy powinni mieć pretensje do swego rządu a nie do Francji.

„Star" podobnie. P. Porter przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Parlamencie uważa, że apel robotników niemieckich należy pominąć milczeniem. Francja jest w swoim prawie, zajmując Ruhr.

„Gompers" podkreśla, że szkody francuskie muszą być wynagromadzone.

LOUIS HEMON. 28

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Westchnieniem zdradziła, że myślała z żalem o ożywieniu, jakie panuje podczas świąt w starym kraju, o wspólnych wieczerzach, o niespodziewanych wizytach krewnych, przybywających nagle sańmi z innej wioski, okutanych w futra i z końmi białymi od szronu.

Marja dumała zupełnie o czem innem.

— Jeżeli drogi będą tak złe, jak ubiegłego roku, nie będzie można pojechać na pasterkę. A tak by pragnęła właśnie być na niej w tym roku i ojciec jej to już przyrzekł.

Spojrzała przez małe okienko na szare niebo i poczęła się już z góry martwić. Być na pasterce jest zrozumiałą ambicją i wielkiem pragnieniem wszystkich kanadyjskich wieśniaków, nawet tych którzy mieszkają bardzo daleko od wiosek. Wszystkie trudności, jakie muszą pokonać: mróz, jazda nocą przez las, zła droga, wielka odległość, wszystko to potęguje jeszcze nastrój uroczystości. Rocznica urodzin Jezusa jest dla nich czemś więcej, niż zwykłym obrządkiem kościelnym. Pewność odkupienia staje się przyczyną wielkiej radości i drewniany kościółek wypełnia się żarliwą modlitwą w tej atmosferze cudu. Tego roku Marja bardziej, niż kiedykolwiek pragnęła być na pasterce po tylu tygodniach, spędzonych zdala od siedzib ludzkich i od kościoła; zdawało jej się, że będzie miała większe prawo do łaski i jej prośby pewniej zostaną spełnione, jeśli będzie się mogła pomodlić przy wielkim ołtarzu, wśród śpiewów wiernych.

Ale w połowie grudnia spadł wielki śnieg, drobny i suchy, jak proch, a na trzy dni przed Bożem Narodzeniem wiatr północno-zachodni zawiał drogi.

Nazajutrz po tej zawiei ojciec Chapdelaine zaprzągł Karola Eugenjusza i wraz z Tit-Bé, zabrawszy łopaty, pojechał uprzątnąć ze śniegu drogę, lub utworzyć nową. Powrócili w południe wyczerpani i biali od szronu, oznajmiając, że nie można marzyć o przejeździe wcześniej, niż za kilka dni.

Trzeba było zrezygnować i Marja pomyślała, że należy w inny sposób zaskarbić sobie łaskę Bożą.

— Czy to prawda, matko, że otrzymuje się spełnienie wszelkich pragnień, jeśli o północy w dzień wigilijny odmówi się tysiąc razy „Zdrowaś Marjo"?

— To prawda — odrzekła matka Chapdelaine poważnie. — Jeśli człowiek czegoś godziwego pragnie i w tej intencji odmówi w wigilję Bożego Narodzenia tysiąc „Zdrowaś", to rzadko się zdarza, żeby prośba jego nie była wysłuchana.

W wigilję pogoda była mroźna, lecz spokojna. Dwóch mężczyzn poszło choć bez wielkich nadziei, utorować drogę; na długo już przed ich odejściem, a ściślej mówiąc, jeszcze przed brzaskiem dnia, Marja poczęła recytować „Zdrowaśki". Zbudziła się bardzo wcześnie, wyciągnęła z pod poduszki swój różaniec i zaczęła szeptać pospiesznie słowa modlitwy, rozpoczynając po wyrazach końcowych znów pierwsze i licząc na paciorkach ilość zmówionych pacierzy.

Wszyscy byli pogrążeni jeszcze we śnie. Tylko pies porzucił swe miejsce przy piecu i, widząc, że Marja już się rusza, przykucnął przy łóżku i uroczyście złożył głowę na kołdrze. Oczy Marji przesuwały się po bronzowym deseniu kołdry, po wilgotnych źrenicach psa, w których można było wyczytać prostotę zwierzęcego panteizmu po opuszczonych, gładkich jego uszach — zaś wargi szeptały święte wyrazy: „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna...!"

Niebawem Tit'Bé zeskoczył z łóżka, by dołożyć do pieca. Przez pewien rodzaj pruderji, Marja ukryła swój różaniec pod kołdrą, nie zaprzestając modlitwy. Piec zahuczał, pies powrócił na swe dawne miejsce i jeszcze przez pół godziny wszystko w domu pozostawało nieruchome, z wyjątkiem palców Marji, które liczyły paciorki i jej warg szepczących różaniec z sumiennością robotnicy przy pracy.

Wreszcie trzeba było wstać, by przygotować śniadanie, ani mężczyźni nakarmią w oborze zwierzęta, obsłużyć ich, gdy wrócą, pomyć naczynia, posprzątać w mieszkaniu. Przy pracy Marja nie zaprzestała modlitwy, lecz, ponieważ trudno jej było posługiwać się różańcem, więc nie mogła dokładnie obliczać. Nieco później, gdy nie było już nic do roboty, udało jej się usiąść przy oknie i śledzić dokładniej ilość zmówionych pacierzy. W południe doszła liczby trzysta. Niepokój jej ustąpił, gdyż poczuła, że skończy na czas.

(C. d. n.).

Sejm żąda uznania wschodnich granic.

Doniosła rezolucja posła Dąbskiego.

Łagodna krytyka mowy min. Skrzyńskiego. Dyskusja nad eksposé ministra spraw zagran.

Warszawa. (Pat.) Na 15-tem posiedzeniu sejmu po przemówieniach pos. Łypacewicza i Pryluckiego przystąpiono do ustawy o trybunale stanu i przyjęto ją w trzecim czytaniu.

Następnie pos. **Byrka** referował ustawę w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnień do regulowania rozporządzeniami obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami. Rozporządzenia te dotyczyć mogą zwłaszcza warunków posiadania, nabywania i gromadzenie walut zagranicznych i dewiz, dysponowania, lombardowania oraz dokonywania tranzakcji w tych walutach, wywozu zagranicę walut zagranicznych i dewiz i marek polskich. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przystąpiono do dyskusji nad ekspose min. spraw zagranicznych.

Pos. **Seyda** nie zgadza się z twierdzeniem ministra, jakoby ogólne zasady polityki polskiej zagranicznej były absolutnymi dogmatami niezależnymi od sytuacji politycznej, od wpływu stronnictw od zmiany rządu i osób. Byłoby błędem, gdyby myśl polityczna naszego społeczeństwa miała zejść z twardego gościńca realizmu politycznego na złudną ścieżkę przesłanek uczuciowych lub pojęć raczej literackich. Mówiąc o sprawach i obowiązkach solidarności powiedział p. Skrzyński, że równorzędność jest konsekwencją suwerenności. — Mowca dowodzi, że tej tezie przeczy niestety życie realne, bo wykazuje, że równorzędność jest konsekwencją siły.

Przechodząc do drugiej części ekspose stwierdza mowca, że jest ona potraktowana fragmentarycznie.

Czas najwyższy, by sejm dowiedział się bliższych szczegółów o pertraktacjach drezdeńskich już teraz, nie zaś na kilka dni przed ratyfikacją. — O traktacie w Rapallo i jego niebezpieczeństwach nie słyszeliśmy ani słowa, a sprawa kłajpedzka potraktowana została jako czysto litewska.

Sprawy kłajpedzkiej na zachodzie się nie docenia i pragnie tylko jako tako zlikwidować. — Pan minister zaznaczył, że na konferencji moskiewskiej państwa bałtyckie szły solidarnie z Polską. Umowa warszawska nie weszła jednakże w życie. Pan Skrzyński nie wspomniał o Czechach i Jugosławji, z którymi wiążą nas umowy. — Wspomniał natomiast o polityce słowiańskiej, ale tak, że go wcale nie zrozumiałem. (Brawa w całej Izbie). Powodzenie Polski w polityce zagranicznej zależy od zdrowia i siły wewnętrznej państwa od mocnego i konsekwentnego kierownictwa.

REZOLUCJE POSŁA DĄBSKIEGO.

Poseł **Dąbski** (PSL). Polska opiera swe istnienie na traktatach państw zwycięskich jak słusznie powiedział p. minister. Chcę tylko zrobić poprawkę konieczną dla polskiego honoru że niepodległość Polski powstała na 7 miesięcy przed podpisaniem pokoju. Dnia 16 listopada ówczesny Wódz Naczelny Józef Piłsudski mógł zakomunikować rządom całego świata, że państwo polskie opiera się na podstawach demokratycznych i oczekuje od potężnych demokracji Zachodu pomocy i braterskiego poparcia. Gdy jeszcze **pracowano nad traktatem wersalskim myśmy się jeszcze bili o Poznań, Lwów i Wilno**, a ten traktat uznał nas jako nowe państwo i obrona jego należy do najżywotniejszych interesów Polski. Do błędów traktatu wersalskiego zaliczyć należy plebiscyty, nie załatwione sprawy Gdańska, który w pierwotnym projekcie został przyznany Polsce.

Najważniejszy jest **brak określenia naszych granic wschodnich**. Mowca pragnąłby, aby zrozumieli to nasi sprzymierzeńcy, a przedewszystkiem **Francja**. Podstawami pokoju nie są projekty gwarancyjne lecz przymierza o sile odpornej. Francja jest naszą gwarancją na Zachodzie na Wschodzie zaś przymierze z Rumunją i system bałtycki, który czeka zrealizowania. Olbrzymie znaczenie polityczne Litwy polega na tem, że jest ona kluczem bałtyckim i pomostem dla wrogich zamiarów.

Nasze stronnictwo dąży do porozumienia nawet kosztem pewnych ofiar, ale nie pozwolimy zaprzeczyć swoim interesom i prawom przyznanym przez traktaty, jak np. w sprawie strefy neutralnej. Sprawa Kłajpedy jest szczególnie ważna dla Polski. W stosunku do Czech Polska dała dowody dobrej woli. **Traktat w Rapallo jest niedoceniany w Europie a zawiera dla Polski śmiertelne niebezpieczeństwo.** Są trzy ogniska niebezpieczeństwa w Europie, Ruhr, Lozanna i Kłajpeda. Ze sprawą Kłajpedy kryją się potężniejsze czynniki polityczne, niż Litwa, sporą rolę odegrali tu monarchiści rosyjscy.

W końcu proponuje mowca przyjęcie następującej rezolucji:

Traktat ryski z 18. marca 1921 ustalił definitywnie granice między Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią. Sprawa przynależności ziemi wileńskiej do Rzpitej Polskiej została rozstrzygnięta przez wyrażoną wolę miejscowej ludności. Ponieważ brak formalnego załatwienia sprawy tych granic przez państwa sprzymierzone daje żywiołom wrogim pokojowi możność wywoływania zamętów, Sejm uważa, że jak najszybsze usunięcie pod tym względem wątpliwości jest — naczelnym postulatem ogólnego pokoju.

Stojąc na stanowisku, że Kłajpeda ma dla interesów gospodarczych i politycznych Polski pierwszorzędne znaczenie, Sejm wzywa rząd do jak najenergiczniejszej akcji w tym kierunku, aby prawa Polski związane z istotnym planem korzystania z portu w Kłajpedzie były zagwarantowane.

P. **Rudziński** (Wyzwolenie) podkreślił m. i. że reprezentacja nasza na Zachodzie nie jest odpowiednią i z tym systemem reprezentacji należy skończyć, dalej musimy domagać się jak najszybszego uznania naszych granic wschodnich. Pragnęlibyśmy w związku z wypadkami w Kłajpedzie definitywnego uregulowania naszych sporów i granic i **będziemy popierać usiłowania ministra Skrzyńskiego w tym kierunku.** Pragniemy przejść do pracy wewnętrznej, wszystko, co **temu stoi na przeszkodzie musi być zlikwidowano.**

Pos. **Korfanty** podkreśla, że mowa min. Skrzyńskiego nas nie zadowala. Określenia p. ministra były ogólnikowe.

Zrzekamy się często naszych korzyści politycznych w interesie pokoju europejskiego, ale w zamian za te ofiary, musimy teraz żądać uznania naszych granic wschodnich. Decyzja Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy wcale nie jest sprawiedliwa dla ludności polskiej pasa neutralnego. Pożądane jest większe zbliżenie gospodarcze między Polską a naszymi sprzymierzeńcami. Polska powinna się starać o kapitały ze strony politycznej zaprzyjaźnionej. Niedopuszczalne jest by p. Skrzyński tak zupełnie zapomniał o Czechach. Nasze spory z Czechami winniśmy załagodzić. (Brawa). podać sobie ręce.

Pos. **Poll** (P. P. S.) omawia sprawę międzynarodowego uznania granic. Stronnictwo mowcy popiera myśl ministra, aby rząd i Sejm wystąpił z żądaniem sankcjonowania przez mocarstwa naszych granic wschodnich. Powinniśmy uniknąć tymczasowych załatwień naszego stosunku do Litwy kowieńskiej. Ważnem było to, co powiedział minister o panslawiźmie i o Rosji carskiej. Lecz p. minister **pominął milczeniem stosunek Rosji obecnej.** O Czechach min. też nic nie mówił. P. Skirmunt zawarł z Czechami umowę, której nie przedłożył Izbie. Z uznaniem podkreślam, że w expose dominowała nuta pokojowa.

REZOLUCJA P. DĄBSKIEGO UCHWALONA.

Po przemówieniu pos. **Strońskiego** o nieuznanych granicach polskich, marszałek zawiadomił, że **wpłynął wniosek** formalny o przerwanie dyskusji. Wniosek ten przyjęto. Na ławach mniejszości rozległy się protesty i okrzyki, poczem Ukraińcy i Białorusini opuścili salę obrad. **Po przyjęciu rezolucji p. Dąbskiego** marszałek zamknął posiedzenie wyznaczając następne na piątek 16. b. m. godz. 12 w poł.

KOMISJA SENACKA ODRZUCIŁA PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Warszawa. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, toczyła się dyskusja nad referatem sen. Buzka, o prowizorjum za pierwszy kwartał 1923. Wniosek o przyjęcie prowizorjum uzyskał 7 głosów, przeciwko przyjęciu padło również 7 gł. Przewodniczący sen. Nowodworski przechylił swym głosem liczbę głosujących przeciw przyjęciu prowizorjum.

Ze spraw polskich.

NARADY PRZEDKONKORDATOWE

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dnia 14. b. m. rozpoczną się w prezydjum rady ministrów narady w sprawie projektu konkordatu i w sprawie dóbr t. zw. martwej ręki (poduchownych), oraz w kwestjach związanych z tą częścią konstytucji, która mówi o stosunku kościoła do państwa. W naradach wezmą udział przedstawiciele duchowieństwa klasztornego oraz min. W. R. i O. P., min. spr. zagr., spr. wewn., rolnictwa i G. U. Z.

ZJAZD PROKURATORÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wczoraj w gmachu min. sprawiedliwości otworzył swe obrady zjazd prokuratorów apelacyjnych Rzpltej. Obradom przewodniczył min. sprawiedl. Makowski, udział biorą prokuratorowie apel. Hübner (Warszawa), Czyszczon (Kraków), Szułowski (Lublin), Malina (Lwów), Prądzyński (Katowice), Świrty (Wilno), Łukanowski (Toruń) i Marecki (Poznań). Pozatem są obecni dyrektorowie dep. Augustyński i Zakrzewski, oraz nacz. wydz. Hliwicki i König.

Wczoraj obradowano nad kwestją stanowiska prokuratorów wobec spraw dotyczących się bezpieczeństwa i porządku społecznego na zasadzie obowiązujących ustaw, oraz stosunkiem prokuratorów apelacyjnych do sądów administracyjnych i policyjnych.

WIECE DROŻYŹNIANE W WARSZAWIE.

P. P. S. zorganizowało wczoraj w Warszawie 3 wiece w sprawie drożyzny. Przemawiali p. Diamand, Jaworowski, Balicki i i. Na jednym z wieców zabrał głos również komunista warszawski Królikowski. Powzięto rezolucję w tym duchu, że sytuacja gospodarcza i finansowa państwa wymaga natychmiastowej sanacji, podwyższenia podatku gruntowego oraz od obrotu pieniężnego zniesienia podatku komsumcyjnego, zamknięcia granicy dla wywozu artykułów spożywczych zabronienia importu artykułów zbytkowych, wreszcie wysokich kredytów dla miast i kooperatyw w walce z drożyzną. (AW).

MORDERCA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Warszawa. (AW). Podczas sobotnich obrad synod prawosławny powziął uchwałę, mocą której **morderca** metropolity Jerzego archimandryta Smaragd został pozbawiony święceń kapłańskich. Wobec tego śledztwo w jego sprawie oddano władzom wojskowym do dalszego postępowania. Smaragd postawiony będzie przed sądem doraźnym.

Czas odnowić przedpłatę.

Turcja grozi sprzymierzonym.

NOWE ULTIMATUM TURECKIE.

Londyn. (PAT(. Turcy przedłożyli sprzymierzonym nowe ultimatum, wyznaczając im 8 dniowy termin dla opuszczenia portu w Smyrnie.

ROZDMUCHIWANIE OGNISKA WOJNY NA WCHODZIE.

Londyn. PAT.) Wedle ostatnich wiadomości sytuacja w Angorze pogorszyła się, albowiem ekstromiści żądają stanowczo natychmiastowego unieważnienia traktatu mudańskiego. Generał Harrington będzie jeszcze usiłował skłonić Ismeta paszę do podpisania pokoju jednakże jest bardzo wątpliwem czy usiłowania te odniosą skutek, — przedewszystkiem dlatego, że stan umysłów członków zgromadzenia narodowego zdaje się wykluczać rychłe podpisanie pokoju a powtóre dlatego, że pozycja Ismeta paszy jest jak się zdaje silnie zachwiana. Nic dobrego nie rokuje również nagły wyjazd z Konstantynopola do Angory przedstawiciela sowietów w Konstantynopolu Arałowa. Miarodajne koła angielskie są również bardzo interesowane wydarzeniami w Bułgarji, gdyż w stronnictwie rządowem zarysowuje się rozłam, przyczem połowa dotychczasowych zwolenników Stambulijskiego ma zamiar połączyć się z reakcjonistami macedońskimi.

„DROBNA CZĄSTKA PROGRAMU KARNEGO".

Paryż. (Pat.) Wydany za wspólnem porozumieniem rządów francuskiego i angielskiego zakaz wywozu produktów przemysłu metalurgicznego na nieokupowanym terytorjum Rzeszy jest umotywowany jako środek karny za podżeganie urzędników do oporu przeciw władzom okupacyjnym. Ten nowy środek karny stanowi cząstkę programu sankcji karnych uchwalonego przed 10-ciu dniami.

W sprawie waluty na obszarze okupacji nie powzięto żadnej decyzji.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Katarzyny p.; gr. kat. Kyra i Joana. Jutro rz. kat. Popielec, Walent. b.; gr. kat. Tryfona. — Wschód słońca 6·39, zachód [illegible]

TEATR WIELKI.

Wtorek „Onegin", występ Bandrowskiej i Popowa.
Środa „Lohengrin".
Czwartek „Gwiazda", sztuka w 6 aktach Bahra (premiera).
Piątek „Eugenjusz Onegin" (występ E. Bandrowskiej).

TEATR MAŁY.

Wtorek i środa „Zabawa w miłość".
Czwartek i piątek „Zabawa w miłość"

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Bajadera",
Środa „Bajadera".
Czwartek „Japonka".
Piątek „Bajadera".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Program XVII., od 10. lutego i codziennie: 1) Prolog p. Nollik. 2) Mussolini we Lwowie, epizod aktualny St. Rayskiego. 3) Dział koncertowy pp. Noskowska, Orlean, Emeri, Pilarski, Bajon, Nollik, dr. Górski. 4) Kto nieboszczyk? Farsa w 3 aktach Eversa początek o 8-mej Ceny od 1300 do 4500 mkp. W próbach wielka operetka w 3 aktach Lehan: „W krainie wolnej miłości".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Piątek 16. lutego Wiktor Gille (Paryż) Wieczór Fr. Chopina. Poniedziałek 19. lutego: „Enoch Arden" A. Tennysona. Wykonawczyni K. Rychterówna. 3374

We Lwowie.

— **Sprawy miejskie.** Miejska Komisja antialkoholowa zredukowała na ostatniem posiedzeniu liczbę sklepów upoważnionych do sprzedaży napoi alkoholowych w naczyniach zamkniętych we Lwowie do 52. Odtąd będzie we Lwowie 62 wyszynków i 52 miejsc sprzedaży wódki we flaszkach. Wykaz tych firm ogłosi magistrat.

Finanse miasta znajdują się w położeniu rozpaczliwem. Na miesiąc luty obliczono wydatki miejskie na 754 miljonów a dochody na 332 miljonów niedobór więc w bieżącym miesiącu wynosi 422 miljonów. W kasie pustki. Pomimo bardzo znacznego majątku, jaki posiada m. Lwów położenie fatalne. Jedynem pocieszeniem jest to tylko, że w tem samem położeniu znajdują się wszystkie miasta Polski a to z powodu wzrostu płac i cen wszystkich artykułów i dewaluacja pieniędzy. Warszawa zabiega znowu o miljardowe pożyczki dla łatania budżetu o radykalnej sanacji w obecnych warunkach nie ma mowy.

Opłaty cmentarne we Lwowie podwyższył magistrat o 100%. M. komisja rzeźniana oświadczyła się za tem, aby ministerstwu kolei zaproponować dzierżawę toru kolej. z dworca Podzamcze do rzeźni miejskiej, będącego własnością gminy za czynszem 2.000 m. rocznie Dalsze prowadzenie ruchu na tym torze miałby prowadzić rząd na rachunek własny. Z ewent. zysków miałaby gmina otrzymywać od ministerstwa kolei 10%.

Cena węgla idzie ciągle w górę. Za cetnar metr. węgla górnośląskiego z dostawą przed dom żądają 16.500 m. Wobec cen paskarskich, pobieranych przez prywatne składy węgla, zwracamy na to uwagę, że miejski zakład opałowy dostarcza węgiel i drzewo po cenach umiarkowanych, które powinny być regulatorem cen. We własnym interesie ludność korzystać powinna z miejskiego zakładu opałowego, który sprzedaje obecnie węgiel i drzewo po cenach następujących:

Węgiel z Jaworzna: 100 kg. węgla opałowego loco Dworzec główny — 11.000 m. loco Gabrjelówka — 11.400 m. loco skład w mieście w sprzedaży drobiazgowej do 3 cetnarów metr. 11.500 m. z dostawą przed dom wprost z dworca 11.800 m.

Drzewo opałowe: 100 kg drzewa łupanego loco skład miejski — 6.000 m. rąbanego loco skład m. 6.200 m. Z dostawą przed dom o 800 m. drożej na cetnarze metrycznym. Dostawa przed dom możliwa od 10 cetnarów w górę. (m)

— **Podwyższona taryfa pocztowo-telegraficzna** obowiązywać będzie od 15. lutego. Podwyżka wynosi 200 procent. Wewnętrzny list będzie kosztował od 300 do 600 marek, kartka 150, druki 50—60 mk. papiery handlowe i próbki towarowe 300—600 mk. paczki wagi do 1 kg. 500 mk., do 20 kg. 10.000 marek. Telegramy 250 mk. za wyraz w korespondencji wewnętrznej, najmniejsza cena telegramu 2500 mk., blankiet nadawczy 50 mk., telegramy prasowe o 50 proc. tańsze, opłata za telegramy zagraniczne według stosunku 1 franka, który równa się 1000 mk. Telefon: za rozmowy telefoniczne międzymiastowe jednostka zwykła do 25 kilometrów 1200 mk., do 50 km. 2400 mk. itd. Nowa taryfa telefoniczna obowiązuje w obrocie między Polską, Austrją, Czechosłowacją i w. m. Gdańskiem. (m)

— **Pracownicy Tymczas. Wyd. Samorządowego** jak nam donoszą — uchwalili onegdaj na wiecu 8 bm. jak najenergiczniejszy protest przeciwko widocznie na mylnych informacjach opartym insynuacjom, które w ostatnich dniach pojawiły się w prasie, jakoby praca w tym Wydziale była niepotrzebną i nie opłacała się państwu. Co do wyników swej pracy odwołują się do sprawozdania z czynności Wydziału Samorządowego, które w najbliższym czasie zostanie ogłoszone drukiem i przedłożone Sejmowi Rzeczypospolitej.

— **Z teatru. — Dzień Aktora.** Dziś odbywa się w całej Polsce we wszystkich teatrach uroczystość „Dnia Aktora", z której dochód przeznaczony jest na cele Związku Polskiego Aktorstwa. Cel piękny, zasługujący istotnie na gorące poparcie szerokich warstw publiczności, niewątpliwie też przedstawienia w tym dniu będą tłumnie frekwentowane. W Teatrze wielkim dany będzie „Eugenjusz Onegin" ze znakomitymi gośćmi E. Bandrowską i B. Popowem w „Nowościach" ulubiona „Bajadera", w „Małym" świetna komedja Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość.

„Gwiazda" Bahra. Komedja wiedeńskiego mistrza scenicznego, która przez długi szereg miesięcy nie schodziła z afiszów teatralnych w Wiedniu i w Niemczech, ukaże się u nas po raz pierwszy w Teatrze Wielkim we czwartek. Reżyseruje p. Rasiński, główne rolę grają pp. Bilińska-Czarnowska, (rola „gwiazdy scenicznej") Rowińska, Peliński, Rygier i Czaki. Akcja sztuki rozgrywa się w środowisku teatralnem.

— **Djabełek drukarski,** wkradłszy się do artykułu wstępnego p. t. „W służbie moskiewskiego imperjalizmu" (nr. 36 „Kurj. Lw."), poczynił tu znaczne spustoszenia. Naprawiając je, zaznaczamy, że na stronie drugiej artykułu wiersz 9-ty od góry, zaczynający się: „Jest w tym programie szereg punktów, na które zwrócą zapewne uwagę naczelne czynniki kompetentne... — winien brzmieć dalej następująco: „są jednak takie, których naiwność i charakter fantasmagoryczny odrazu rzuca się w oczy".

W dalszym tekście wyrażenie „wszechgolroda" ma brzmieć „Wszechgalrada" (t. zn. Rada galicyjska).

— (a) **Z sali sądowej.** W nocy na 17 sierpnia ub. roku obrabowali złodzieje wagon kolejowy na przestrzeni między Skniłowem a Basiówką. Trzy bale towarów tekstylnych wartości przeszło dwa miljony, nadanych we Lwowie przez kilku kupców żydowskich, wyrzucono wówczas z wagonu bagażowego na tor, a następnie wozem przewieziono do Lwowa i tu skradzione towary zostały sprzedane.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem karnym, pod przewodn. r. Dukieta rozprawa, której przedmiotem była powyższa kradzież. Oskarżeni zostali o kradzież Karol Kwik, pomocnik handlowy i Jan Łoziński rzeźnik, o uczestnictwo w kradzieży Adam Marek murarz ze Skniłowa i Marja Szafrańska. Z przebiegu rozprawy trybunał nabrał przekonania, że Kwik i Łoziński nie dopuścili się kradzieży sami, lecz tylko zajęli się ukryciem i pozbyciem skradzionych towarów. Również Marka i Szafrańską uznał trybunał winnymi uczestnictwa kradzieży. Trybunał wymierzył Kwikowi i Łozińskiemu karę ciężkiego więzienia każdemu po 11 miesięcy, Markowi 6 miesięcy, a Szafrańskiej 2 miesiące ciężk. więzienia. Bronili ich dr. Batycki, dr. Rudka i dr. Szym. Grüner. — Wszyscy skazani przyjęli wyrok.

— (t) **Zamach samobójczy.** Bronisława R. lat 23 licząca służąca, zam. przy ul. Zyblikiewicza, chciała rozstać się z życiem i w tym celu wypiła większą ilość weronalu. W stanie nieprzytomnym po udzieleniu pierwszej pomocy, karetką Pogotowia rat. odwieziono ją do szpitala. Powodem zamachu jest prawdopodobnie zawód miłosny.

— (t) **Pokłuty nożem.** Podczas bójki jaka się wywiązała wczoraj wieczorem na ul. Skarbkowskiej, został raniony nożem dwukrotnie w piersi, Mieczysław Dąbrowski, l. 19 liczący ślusarz. Dąbrowskiego po zaopatrzeniu na Pogotowiu rat. odwieziono do szpitala.

— (t) **Oblała córkę — gorącym kapuśniakiem.** Wczoraj zamknięto w aresztach 60-letnią wdowę, Franciszkę Szczupakiewicz, która podczas sprzeczki ze swą zamężną córką Emilją Istenuerger, przy której mieszka chwyciła na kuchni stojący garnek z kapuśniakiem i chlusnęła nim na nią. Gorący kapuśniak poparzył jej całą twarz i ręce.

Z całej Polski.

— **Marszałek Piłsudski w Wilnie.** 12 b. m. przybył do Wilna szef sztabu generalnego Marszałek Piłsudski powitany na dworcu przez przedstawicieli wojskowości.

— (t) **Walka o konie.** W lesie należącym do gminy Druszkopole na granicy Małopolskiej, obok Stojanowa, przechodząc zobaczył gajowy Stefan Parachin z Czerhowatyc, stojące w gąszczach leśnych, sanie zaprzężone w trzy konie, a na nich leżącego mężczyznę. Kiedy Parachin zbliżył się do sań na odległość kilku kroków, leżący na saniach mężczyzna wyciągnął z kieszeni rewolwer i grożąc gajowemu zastrzeleniem, kazał mu się wrócić. Odważny Parachin poszedł do domu po strzelbę, wrócił na to miejsce z powrotem i strzelił w górę na postrach. Bandyta usłyszawszy strzał, począł uciekać strzelając w kierunku gajowego. Wywiązała się obopólna strzelanina. Parachin gonił czas jakiś bandytę a gdy ten znikł mu z oczu już na terytorjum kongresówki, wrócił się, siadł na na sanie i pojechał do Stojanowa gdzie sanie wraz końmi oddał w Urzędzie gminnym.

— „Dzień Polski", dziennik demokrat. w Lublinie, zawiesił wydawnictwo 6. bm. (m)

Ze świata.

— (e) **Praca artystyczna na rozkaz.** Zgodnie z postanowieniami ustawy o obowiązkowej służbie cywilnej, powołani zostali wszyscy artyści bułgarscy do wykonania przedmiotów sztuki, zależnie od ich specjalności w celu utworzenia muzeum Sztuki przy dyrekcji Obowiązkowej służby cywilnej.

Podczas otwarcia tego muzeum wygłosił minister robót publicznych Bokaloff mowę, w której podkreślił korzyści jakie przyniesie praca artystyczna państwu, które za kilka lat posiadać będzie w ten sposób — prawdziwie cenne zbiory z przedmiotów sztuki. Minister oświadczył, że specjalna komisja wybierze najlepsze dzieła dla rozsyłania ich w kopiach do instytucji państwowych, do poselstw bułgarskich zagranicą, aby zapoznać wszystkich ze sztuką bułgarską. Bułgarscy literaci i dziennikarze powołani są również do przymusowej pracy na rzecz państwa i współpracują w wydawnictwach ogłaszanych przez dyrekcję obowiązkowej służby cywilnej. Czy dzieła stworzone na rozkaz, a więc pod presją zewnętrzną, jednokierunkową, ogólnie znienawidzoną przez bohemę tworzącą, — będą „prawdziwie" cenne, w to silnie należy wątpić. Podnietą takiej pracy może być tylko wewnętrzny imperatyw.

— **Międzynarodowa organizacja nauczycieli.** Z inicjatywy międzynarodowego zjednoczenia zawodowego nauczycieli obecni na światowym kongresie pokojowym w Hadze zebrali się w celu omówienia sprawy utworzenia międzynarodowej organizacji nauczycielskiej. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Anglji, Niemiec, Austrji, Belgji Francji Holandji i Hiszpanji. Na razie powstał tymczasowy komitet, któremu powierzono zwołanie międzynarodowej konferencji nauczycieli w kwietniu 1923. Polska jak widać, nie jest reprezentowaną na konferencji. Dlaczego?

— **Polacy na wystawie hygjenicznej w Strassburgu.** Dnia 1. czerwca przypada rocznica urodzin Pasteura, którą Francja obchodzi uroczyście w w miejscu jego urodzin — w Strassburgu. Jako sposób uczczenia Pasteura obrano urządzenie międzynarodowej wystawy hygjenicznej, po której powstanie w Strassburgu na stałe muzeum hygjeniczne imienia Pasteura, mające odzwierciedlać najnowsze zdobycze nauki, oraz retrospektywne zbiory okazów, składające się na historję rozwoju walki z chorobami zakaźnemi od czasu Pasteura.

Głównym działaczem wystawy, w której bierze udział cały świat naukowy Francji, jest prof. Bornel w Strassburgu, dyrektor jednego z największych na świecie instytutów bakterjologicznych.

Dominować będzie wystawa naukowa, która zajmie oddzielny już wybudowany gmach przyszłego muzeum imienia Pasteura, wielki pawilon, również specjalnie dla wystawy zbudowany, kilka gmachów sąsiednich (klinika i szkoła) i ewentualnie kilka pawilonów oddzielnych przez poszczególnych wystawców lub stowarzyszenia urządzonych.

Rząd polski zgłosił akces swój do wystawy i ministerjum zdrowia przygotowywa pokaźny szereg okazów.

— (a) **Z dramatu niemieckiego.** Obok wiedeńskiego teatru „Raimund", który wystawi nową sztukę Hoffmannsthala wystawiła teatr „Burgu" dramat Judasza z Karjotu, której autorem jest Egon Friedell, znany fejletonista, który lekkie swe i giętkie pióro częściowo poświęcił też głębokim wniknięciom w istotę sceniki.

— (j) **Kobieta ambasadorem.** Zastępcą przedstawiciela Rosji w Chrystjanji została mianowana kobieta. Jest to pierwsza nominacja kobiety w dyplomacji.

— (j) **Knut wraca w Rosji.** Z Helsingforsu donoszą, że w armji czerwonej zaprowadzone ma być znowu użycie nahajki. Tak coraz bardziej czerwona Republika upodobnia się do carskiej.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie Wydziału Tow. dziennikarzy** odbędzie się w środę 14. b. m. o godz. 17-tej w sali Kasyna i Koła lit.-art.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** We środę dn. 14 lutego br. o godz. 6'15 wieczór odbędzie się zebranie tygodniowe na którem prof. Edwin Hauswald wygłosi odczyt pt. „O płacach premjowych".

Z karnawału.

— **Ostatki karnawałowe.** Kasyno i koło liter.-artystyczne urządza dziś, we wtorek ostatni wieczorek karnawałowy. Zapisywać się można na listę uczestników w sekretarjacie.

Walne Zgromadzenie Ogniska Z. P. N. S. P.

W niedzielę dn. 11 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Ogniska nauczycielskiego i Oddziału powiatowego. — Mimo silnego mrozu i śnieżycy w zgromadzeniu wzięło udział 127 osób. Zgromadzenie poprzedził odczyt dyr. J. Bałabana na tem. „Tępienie analfabetyzmu w Polsce". Prelegent na podstawie obfitego materjału doszedł do wniosku, że szkoły jednoklasowe są absurdem, utrzymywanie takich szkół nigdy analfabetyzmu nie wytępi, jedyne wyjście to tworzenie szkół wysoko zorganizowanych, przynajmniej trzy i czteroklasowych.

Po odczycie rozpoczęły się właśnie obrady zgromadzenia. Przewodniczyli na zmianę prezes J. Smulikowski i zastępca p. M. Opałek. P. Smulikowski, zagajając obrady, poświęcił gorące wspomnienie śp. Prezydentowi Narutowiczowi i zmarłemu członkowi Ogniska śp. L. Złochowskiemu. Po przyjęciu protokołu, sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1922 przedstawił sekretarz p. J. Stankiewicz. Członków płacących wkładki liczyło Ognisko 384. Odbyło 1 zwyczajne, 1 nadzwyczajne zgromadzenie, posiedzeń pełnego Zarządu 4, zebrań sekcji nauczycielek prywat 2, zebrań rejonowych w powiecie 3, we Lwowie 1. Wydział wykonawczy — z wyjątkiem wakacji — obradował co tygodnia. Zarząd wystosował memorjał do właścicieli zakładów prywatnych o zrównanie w poborach nauczycielstwa szkół prywatnych z nauczycielstem szkół publicznych. Właściciele odpowiedzieli na memorjał przychylnie. Od lutego do połowy maja i od połowy listopada do końca grudnia odbywały się każdej soboty odczyty, głównie z dziedziny pedagogicznej, praktynki i ustawodawstwa szkolnego. Ogółem odczytów 17. Odczyty były połączone z zebraniami towarzyskiemi tzw. herbatkami. Ponadto prelegenci Ogniska wyjeżdżali z 8 prelekcjami na prowincję. Urządzono jedną zabawę z tańcami i „Święcone". — Sekcja wycieczkowa urządziła w lecie trzydniową wycieczkę do zagłębia naftowego w Borysławiu, dwudniową na Paraszkę, sześciodniową w Tatry i kilka w okolicy Lwowa. Bibljoteka Ogniska posiadała się o 96 dzieł i obecnie liczy 556 dzieł. W okresie sprawozd. korzystało z bibljoteki 105 osób. Administracja „Płomyka" rozkolportowała jedenaście tysięcy 300 egzemplarzy pisemka i 360 mapek Polski. Zarząd zorganizował 3 miesięczny kurs robót ręcznych w 4 oddziałach, 1 kurs rysunków, wyższy całoroczny kurs geograficzno-przyrodniczy i 4 miesięczny kurs kartografji. Z kursów korzystało 200 osób. Urządził 2 wystawy prac uczestników kursów robót ręcznych. Na „Gwiazdkę" obdarował 19 sierót po nauczycielach. Brał udział przez swoich delegatów w pracach kulturalno-oświatowych i humanitarnych lwowskich stowarzyszeń i komitetów. Dla czytelni prenumerował ośm pism codziennych i 10 perjodycznych. Sekretarjat załatwił 243 pism. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 2 miljony 130 tysięcy Mkp., w rozchodach 1 miljon 800 tys. Mkp. Zarządowi Głównemu wpłacono tytułem wkładek 860 tysięcy Marekpol.

W dyskusji przemawiali: poseł Wojtowicz, który informował o pracach komisji weryfikacyjnej przy kuratorjum lwow., poseł Smulikowski o projekcie regulacji płac, poseł Malik Br. w sprawie odpowiedzi Minister. Oświec., na interpelację o wykonanie ustawy „O budowie i zakładaniu szkół" (odpowiedź w całości pomieści „Głos naucz."), pp. Dünny Fr., dyrektor Seeg, Stecówna, Szutterówna M., Andruchowicz i inni.

Z kolei dokonano wyboru 22 członków Zarządu, Komisji rewizyjnej i sądu honorowego. — Prezesem wybrano przez aklamację posła J. Smulikowskiego, który z powodu nawału prac w Sejmie i Zarządzie Głównym Związku tej godności nie przyjął. Nastąpił piękny moment „targów" między zebranymi a rezygnującym prezesem o zatrzymanie prezesury. Moment ten świadczył znakomicie o tem, jakim szacunkiem i miłością cieszy się p. Smulikowski u związkowego nauczycielstwa. Zebrani o rezygnacji ani słyszeć nie chcieli i dopiero po długich namowach, gdy p. Smulikowski zgodził się na wybór do Zarządu, rezygnację po wyrażeniu mu uznania i podziękowania za działalność dotychczasową przyjęto. W ponownym wyborze wybrano prezesem p. M. Opałka.

Z wniosków ważniejszych, poza wnioskami natury lokalnej i organizacyjnej, uchwalono energiczny protest przeciw zamiarom, skądkolwiekby one pochodziły, podporządkowania szkolnictwa powszechnego władzom administracyjno-politycznym. Stwierdzono na podstawie doświadczenia z czasów panowania austrjackiego w Małopolsce, że takie podporządkowanie byłoby zabójcze dla szkolnictwa w państwie, które rokuje piękny rozwój. Wezwano Zarząd Główny Związku i nauczycieli posłów, aby natychmiast poinformowano się u Premjera Sikorskiego, jak daleko i w jakim kierunku idą jego zamiary skoordynowania władz szkolnych z administracyjnemi. Na podstawie tych informacji uchwalono rozpocząć przeciwdziałania.

Obrady odbywały się w szkole męsk. Kościuszki, trwały od 10'30 do 2. **W. R.**

Komunikat.

Na Dom Akademicki Stud. Med. Weter. we Lwowie na konto P. K. O. 151.707 złożyli: Tow. Śpiewacze „Lira" w Ciechocinku 300.000 mp., Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, 320 470 mp. St. Zborowski, Kierow. biura targ. 68 990 mp. Urzędnicy P. K. K. P. we Lwowie, 46,400 mp., A. Goldmann drukarnia, Książnica Polska, Przeds. gór. J. i G. Goldmann w Borysławiu, Kom. Gosp. 11. p. art. pol. w Stanisławowie i A. Frenkel w Przemyślu po 20,000 mp., Szkoła Of. Wojsk. Tab. 15,427, Zrzeszenie prac. P. K. K. P. w Tarnopolu 11,000 mp., Miejska kanc. egz. 10,400 mp. Dr. M. Billig, Dr. Janowie Dudczyńscy, Dom Handl. A. Pfützner, Mr. Ph. P. Dewedy, Gaz Ziemny Ska z ogr. por. L. H..szowski, Ks. Jakubowski, M. Krzyżanowski, D. Kasprzycki, Gen. Robert hr. Lamezan-Salini, „Lekter", Dr. W. Stesłowicz, M. Rozumiłowska, A. Szczerban, M. Steinhaus, Dr. K. Trawiński, Tow. gosp. wschod. Małopolska, Ottomar Tannenbaum, Lek. Wet. St. Chmurka, Od. Wojew. Związku Lek. Wet. w Tarnopolu Filip Trapp L. Urbański, M. hr. Załuski, Z. Stałbocki, w Dołach bikupich, L. Schönfeld, w Borysławiu, Por. Lek. Wet. J. Markowski i E. Kaczarek właść. dóbr Załanów, po 10,000 mp. Grupa Urzędn. Kop. „Tryumwirat" w Sławkowie, 8,500 mp. Insp. Skarbowy Lwów, 7,200 mp. Urzędnicy Kamieniołomów w Trembowli 6,000 mp. B. Kichinger 5,520 mp. B. Bohosiewicz, Dr. W. Dziedzic, Dr. W. Godlewski, Izba lekarska, Księg. Pol. B. Połonieckiego, Dr. K. Łaz, Naczelnictwo Straży poż. miej., Reklama Prasowa, K. Szostakiewicz, S. Sicher, Dr. Stobiecka, Dr. J. Selcer, E. Seeger, Zarząd główny Związku i chórów włośc. Ludwik Gerstmann, W. Jaskulski, apteka M. Szankowskiego w Tłumaczu, Koncern naftowy „Dąbrowa" w Bitkowie, po 5,000 mp. inż. ppłk W. P. E. Bisans, IV. rok „C" Filji Państw. Sem. Naucz. żeńsk., W. Bieniewscy, F. Nawratil i Marceli Rukser po 3000 mp., J. Turzyńska naucz. w Krzemieńcy, Filimowska, J. Kleinbergerówna w Mużyłowie, L. W. Podlewski, K. Szemberski, L. T. Skrzypek po 2,000 mp., F. Szałajdewicz cukiernia B. Szepieniec w Rymanowie, E. Buchta w Meryszczowie, Dr. R. Breiter, E. Czerwiński w Łęczycy. drukarnia J. Łazora w Przemyślu, J. Quest po 5000 mp., K. Pietraka 2,500 mp., Dr. W. Arnold, M. Boryczkówna w Rudniku. Dr. Fiałkowska Arnoldowa po 2.000.

Gdy karnawał umiera.

BALIK SZKOLNY.

Do niedawna był on tylko pojęciem pedagogicznem, przedmiotem dyskusji, czemś, coby mogło być, ale z czem lepiej nie zaczynać. Obecnie stał on się czynem, nawet czynem dość częstym, gdzieniegdzie dumą swoich inicjatorów, którzy z radością odkryli, że nie taki djabeł czarny, jak go malują.

Po gorączkowej pracy komitetu, która znacznie więcej czasu i... serca zajęła, niż to u dorosłych bywa, zaczyna się sama uroczystość. Komitetowi młodociani, ozdobni biało-czerwonemi wstążeczkami, oczekują gości i robią honory domu. Ubrani są... powojennie. Czarna marynarka, miękki kołnierzyk, khaki niewymowne, żółte buciki tworzą osobliwą całość, ale za to mina gęsta, czupryna bujna, gladko uczesana i natrefiona.

Sala oświetlona i udekorowana bibułkami, po kątach już siedzą grupki panienek z „opiekami". Muzyka studencka, skrzypcowo-mandolinowa, stroi instrumenty i próbuje foxtrota.

Wchodzi dyrektor, witany z powagą — stara się jak najbardziej dostroić do niepoważnego tonu, który z natury rzeczy na balu panować musi. Młodszym profesorom, którzy niebawem nadchodzą, to dostrojenie udaje się już łatwiej.

Oprowadzony przez „prezesa komitetu", dyrektor, zwiedza cały lokal zabawy, witając uprzejmie przybyłych gości. I bufet zwiedza, gdzie mu dyżurująca pani przedkłada cennik potraw do zatwierdzenia. Daje swoje placet, widząc, że jest dużo a tanio, a tak na zabawie studenckiej być powinno.

Tymczasem sala zaczyna się zapełniać. Rojno i gwarno. Starszyzna, tj. ludzie powyżej 17 lat (bo powyżej 20 mają tylko matki i profesorowie) krzątają się, biegają, dają rozkazy i znaki. Zaczynają grać walca, kawalerja, która dotychczas stała całkiem osobno, powoli idzie w tany. Sala przemienia się w wężowisko wirujących par, w kalejdoskop plam różowych, białych, czerwonych, granatowych i czarnych.

Stoję w grupie obserwatorów i wymieniamy swoje spostrzeżenia. Gdzie jest ten flirt, ta kokieterja, której się niektórzy konserwatyści wśród nas tak bardzo obawiali. Nic z tego. Nawet pewna sztywność panuje, nieśmiałość, a przedewszystkiem brak wprawy. Techniczna strona tańca zajmuje zupełnie umysły, szczególnie danserów młodocianych, podczas gdy panienki są lżejsze i mniej skrępowane. Miny skupione, prawie wykrzywione, niejednemu ta miła „służba" więcej trudu sprawia aniżeli zadanie matematyczne. Mniejsi wprost widocznie liczą kroki, wzajemnie się poprawiają, stają, zaczynają dyskusję, w której „ona" zawsze bywa mądrzejsza, zaczynają na nowo, z lepszym lub takim samym skutkiem. Tam w kącie odbywa się nawet niekoncesjonowana lekcja tańców — jakiś obywatel chce się jeszcze czegoś nauczyć, więc wprawniejsi koledzy, czasem i panienka o dobrem serduszku uczą i pomagają.

Trudności stopniują się jeszcze przy foxtrocie, czy one-stepie, którego Bogiem a prawdą nikt nie umie — ale udaje się bywalca — choć pot po czole spływa i nogi drętwieją z tych — łamańców. Jest to heroiczny wysiłek, ani śladu zabawy, ale to musi być, bo nie można pozostać w tyle za duchem czasu.

Przerwa. Odrazu pary się rozchodzą, pośpieszny ukłon, panienki wracają pod skrzydła opiekuńcze lub krążą, trójkami, czwórkami dokoła sali, cicho coś gwarząc. Kawalerzy zaś stają u wejść lub wybiegają gdzieś na ubocze, gdzie spokojnie papierosa wypalić można. W sali tylko czasem gdzieś oko stara się wydobyć z siebie maximum kalorji, ażeby być wyrazicielem uczuć utajonych, raczej już przy bufecie lilipuci flircik się rozwija. Zachowanie się wzorowe, wszelkie krakania pesymistów były niepotrzebne.

Zaczyna się kadryl, trzeba angażować, bo „mężczyzn" brak, więc najstarsze roczniki idą w bój. Robi się coraz bardziej swojsko, jakaś miła atmosfera radości i swobody się wytwarza, młodzież, choć częściowo ze sfer mniej wytwornych pochodzi, jest czasem niezgrabna, nigdy zaś nie jest niekulturalna, grubowana. Obcy goście dowiadują się ze zdziwieniem, że ten chłopak, co tak zręcznie tam wiruje, to syn trawajarza, a tamta a tamta delikatna, elegancka danserka, to córka pokątnego szewca. Śmiem twierdzić, że chyba nigdzie tzw. niższe sfery nie posiadają takiej kultury życiowej, jak w Polsce.

I tak idzie mazur po kadrylu, po nim walc i znowu coś innego, aż koło godziny pierwszej po północy dyrektor jako naczelna władza administracyjna zaczyna naglić, by zabawę skończono. „Jesteście dziećmi, a dzieci w nocy mają spać! Zresztą jutro nauka!"

Zaczynają się wesołe protesty, prośby i błagania, szczególniej płci pięknej, „ui podległy" wobec dyrektora. Pozwala jeszcze na jeden walc, który się naturalnie przewleka, ale o wpół do drugiej jednak z bolem serca trzeba kończyć. Sala się powoli opróżnia, już tylko echa przynoszą wesołe śmiechy i okrzyki.

Idąc z dyrektorem do domu, zastanawiamy się, czyśmy dobrze zrobili, godząc się na tę nowość w życiu szkolnem. Odpowiedź brzmi bezwzględnie „tak". Szkoła polska ma tę ambicję, żeby ile możności całe życie młodzieży wziąć pod swoje skrzydła. A wszak życie towarzyskie, jest niepoślednim składnikiem życia ogólnego. Na takiej zabawie młodzież zyskuje, bo się uczy poruszać w kulturalnem środowisku towarzyskiem, może nauczy się gardzić zabawami niskiemi, ordynarnemi. Nauczyciel zaś ma znakomite pole do poznania swoich wychowanków do zyskania sobie ich zaufania, skoro tylko zejdzie z koturnu szkolnego, a temsamem do wpływu bezpośredniego, bez którego wychowanie będzie zawsze tylko łataniną.

Szkoła nie powinna i nie musi być straszakiem. Po ciężkiej pracy daje uczniowi czasem wytchnąć — a balik szkolny nie jest chyba najgorszą do tego sposobnością. **K. Z.**

—•••—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12. lutego.

+ **Państwowa rada naftowa** obradowała w Warszawie 9. bm. Powzięto między innemi następujące uchwały: 1) poddać zasadniczej rewizji złożony już Sejmowi projekt ustawy o wykupie ropy brutto na rzecz Państw. Rafinerji nafty z tem, by przyznać jej tylko prawo pierwokupu na lat kilka; 2) całkowicie zakazać wywozu ropy zagranicę; 3) zakazać wwozu ropy amerykańskiej, jako surowca dla rafinerji krajowych; 4) obniżyć w stosunku do ropy i przetworów taryfy kolejowe, które obecnie już wyższe są w parytecie złotym od stawek przedwojennych. (m)

+ **Przemysł krochmalniczy.** Liczba krochmalni czynnych w kampanji (cyfry w nawiasie: 1913/14) b. Kongresówka 30 (54) Kresy 1 (—) Małopolska 2 (2).

Przewidywana produkcja tych wszystkich krochmalni wyniesie 130.000 q przy zużyciu 900000 ziemniaków. Wielkopolska i Pomorze w 30 krochmalniach mogą wyprodukować około 462000 q krochmalu przy zużyciu 3,200.000 q ziemniaków.

+ (j) **Węgiel czeski dla Francji.** Od 1. lutego rozpoczęła się regularna dostawa koksu z Morawskiej Ostrawy do Francji. Co dwa dni 60 wagonów przewozi 1200 ton.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W dziale papierów dywidendowych ożywienie. — Kursa naogół silniejsze. — Ruch zwyżkowy w walutach. — Chodorowskie awansowały do 58500. — Ojkos przejściowo 74000. zakończyły 70000. — Pol. nafta przy końcu 7800. — Parowozy z 12500 potaniały na 11750, nieef. 11000. — Zieleniewski początkowo 76000, potem 73000. — Browary poszukiwane, podrożały na 108000. — Ćmielów notował 33000. Siersza 6500. — Miljonówki kupowano po 1950. Bank Hip. notował 2000. — Bank Przemysłowy 4500. — Dolary rozpoczęły i zakończyły kursem 40000. — Praga ustaliła się przy kursie 1225. — Berlin poszedł w górę na 1'55. — Wiedeń 58'60. — Belgja 2200. — Londyn 195000. — Za czeskie kor. płacono 1207½. — Za marki niem. 1'45. — Tendencja w akcjach i w walutach zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

Akcje niekotowane w żywym obrocie. — Jaworzno 253—260000. — Gazy 245—255000. — Tespy 106—110000. — Olkusz 145—150000. — Gazolina 130—140000. — Chybi 38—42000. — Rurociągi 7—8000. — Lesiennice 26—28000. — Fores a 13—14000. — Azoty 75—8500. — Len 5—6000.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bardzo licznie odwiedzana. — Płacono za pszenicę 125000 loco Lwów, za żyto 98000 loco Lwów, za jęczmień browarniany 88500 loco Lwów, za owies 84000 loco Lwów, za mąkę żytnią 65 proc. 162500 loco Czortków, za kaszę jęczmienną 155000 loco Lwów. Ogólny obrót 120 ton. W zbożu twardem i owsie podaż znacznie lepsza, brak gotówki utrudnia żywsze obroty. — W ziemniakach przemysłowych poza Giełdą ruch ożywiony. — Znaczna podaż w słomie i sianie po cenach ustalonych. — Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie ożywione. — Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę dnia 14 lutego 1923 o godz. 5-tej popołudniu. C

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. handl. 4500. — Pharma 15000. — Polski Glob 1000. — Żegluga Polska 1200. — Zieleniewski 80000. — War. spół. bud. par. 13000. — Cegielski 140000. — Trzebinia fabr. masz. 28000. — Pocisk 7000. — Górka 65000. — Siersza gorn. 65000. — Tepege 43000. — Polska nafta 9000. — Pezet 8000. Ojkos 65000. — Fabr. przet. tł. Trzebinnia 33000. Niemojowski 25000. — Krakus 14000. — Rafin. Chodorów 62000. — Elektrownia Siersza 6500. — Ćmielów 42000. — Impex 450. — Strug 8500. — Fabryka kapeluszy Myślenice 5000. — B. Spół. Zarob. 23000. — Polski B. Przem. 5000. — B. Małop. 3000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej: B. dl. h.** i p. 25.000, Bank. kred. warsz. 15.000, Polski B. Przem. Lwów 4.825, Polski B. Przem. Warszawa 4.100, B. Malop. Kraków 2.900, B. Zjedn. Ziem. Polsk. 12.250, Bank zach. 61.000, B. Spół. Zarob. 22.500, Scholce i Kijewski 85.000, Tow. akc. fabr cukru 900.000, Tow. przem. drzew. 7.000, Lilpoop Rau i Löw 89.500, Ostrowiecki zakl. 80.000, Rohn i Zieliński 30.000, Pocisk 4.800, Fabr. par. 14.000, Żyrardów 175.000, War. tow. trans. i żegl 5.200, Polska nafta 8.400, Zieleniewski 75.000, Cukr. Chodorów 60.000, Spirytus 83.000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Waluty i dewizy w dalszym siągu zwyżkowo. Papiery publiczne w ruchu minimalnym. W dziale akcji obroty ożywione i ruch duży przy tendencji zwyżkowej.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	12 lutego	B) Akc. przem.	12 lutego
Akc. Związk. .	1050	Gafota ex .	T 6500
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	60000
Handl. Pozn. .	18000	Oikos . . .	T 67500
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 12500
Hipot zemel. .	1000	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3100	Pezet . . .	T 7250
Powszechny .	750	Pocisk . . .	6000
Przemysłowy .	T 4500	Pol. Glob . .	1000
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta . .	T 7800
		Pol. Tow. Bnd.	6000
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H. .	T 5000
Browar Lwow.	T 108000	Rakszawa . .	94000
Chodorów . .	T 58500	Siersza el. . .	T 6500
Karpalit . .	T 9750	Gór. Siersza .	7 000
Cmielów . .	37000	Tepege . . .	42000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 76000
Galicia . . .	2,200.000	Zegluga pol. .	700

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr 37	Lwów — dnia 12 lutego 1922		Warszawa dnia 12 lutego	Kraków dnia 12 II.	Zurych dnia 12 II.	Berlin dnia 9 II
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·40	52·75
1 funt ang.	185000—190000	187000—195000	190000—197500	185000-192000	24 95	143640·00
100 frs franc.	240000—250000	250000—260000	261000—261300	23400—25600	32 80	19200·18
100 fr. szwaj	750000—770000	750000—800000	761500—768500	76000—78000	100·00	58350·37
100 frc belg.	195000 215000	212500—222500	225900—228100	21000—22500	28 90	16950 75
100 K czesk.	116000—121000	120000—124000	120000—125000	11500—12500	15 80	932 66
100 K węg.	1400 1500	1525—1625	—·—	1350—1450	—·20	11 85
100 K austr.	50 - 55	54—59	57 90—58 00	00·50—00·65	—·0075	43·89
100 M niem.	130—150	135—155	137—141	1 25—1 50	0·01·86	100·—
1 Dolar am.	40000—41000	40000—41000	40250—40800	40000—41200	532·25	30622 50
100 Lir wł.	19000—200000	200000—210000	187500—197500	20000—21200	25·62	23042 22
100 Lei rum.	150000—18000	17000—19000	—·—	129—129	2·55	105·70
100 guld. hol	1250000—1350000	1500000—160000	15800—15800	13500—14500	210 60	12269 25
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·50	5660·81
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100 50	5710 68
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	141·50	8129 62

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

HENNY PORTEN w wytwornym dramacie „BŁĘDNE DROGI“ Dziś Kino Chimera.

Nadesłane.



ZAKŁADY ELEKTRYCZNE
„Vertex“ Warszawa
Marszałkowska 98. 755

OGŁOSZENIE.

Ks. Juljan Adam 2 im. Knopp, urodzony w roku 1885, syn Adama i Otylji, katecheta we Lwowie.

Mikołaj Oszust, urodz. w roku 1892, syn Kazimierza i Eudokcji, kupiec, zamieszkały w Korelicach, pow. Nowogród.

Aron Dawid Rok, urodz. w r. 1868, syn Eti Rywki Rok, urzędnik kasy skarbowej w Buczaczu.

Jan Chudy, urodz. w r. 1896, syn Tacjanny Chudy, rolnik, zamieszkały w Kossowie, pow. Czortków.

Grzegorz Gostawski, urodz. w r. 1901, syn Stefanji Gostawskiej, ślusarz, zamieszkały w Kopyczyńcach.

wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to: ks. Juljan Adam 2 im Knopp na nazwisko Knopiński, Mikołaj Oszust na nazwisko Doszecki, Aron Dawid Rok na nazwisko Fischman, Jan Chudy na nazwisko Dawybida, Grzegorz Gostawski na nazwisko Jachimowicz.

Województwo podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24. października 1919 Dz. p. p. Rz. P. Nr. 86, poz. 477 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do tutejszego województwa w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

3369 Województwo Tarnopolskie.

Silva rerum.

NA MARGINESIE SPÓŁCZESNEJ BELETRYSTYKI NIEMIECKIEJ.

(sp) Powieść niemiecka nigdy nie miała światowego znaczenia, ani nawet nigdy nie zdołała targnąć psychą ludu niemieckiego. Przeciętny Niemiec, a jeszcze bardziej nieprzeciętny więcej stał pod wpływem choćby jednego Dostojewskiego niż całej swej literatury powieściowej, Niemka zaś nigdy nie wyjrzała poza nikłe „familienromany“ w sztywnej, czerwonej okładce. Nie przywiązując więc ogólnoludzkiej, literackiej wagi do twórczości beletrystycznej niemieckiej, trudno nie zgodzić się, że przecież twórczość Niemców jest jakim takim wykładnikiem bieżącego nastroju Niemców.

Dzienniki niemieckie zamieszczają w swych tygodniowych literackich dodatkach recenzje z aktualności. Spróbujmy z nich korzystać, gdyż Niemiec pisze recenzje (choć zwięźlej) treściwie niż u nas, a co ważniejsze, nie oglądając się na koterje literackie i samozwańcze patenty artystyczne. Dla naszego czytelnika warto wydobyć to, co w tej literaturze jest charakterystyczne dla stanu zbiorowej psychiki obecnych Niemiec

Przedewszystkiem kwestja społeczna, dokładniej powiedziawszy, robotnicza, interesuje Niemców. W powieści Hegelera „Zasypany człowiek“ walczy o kobietę wielki przemysłowiec Uhlenkamp z młodym komunistą, który nie cofa się przed bronią polityczną w boju o — serce. Tłem dla Küchelera jest realistycznie malowane, imponujące ogromem życie portowe. (Hamburg) i strajki masowe.

Naprawdę stoli korona imponuje Niemcom nawet na drzwiczkach karety. U Hirschfelda tragedja seksualne dorastającej młodzieży dzieją się na dworze hrabiów Ubbeioh w fontecy feudalizmu, w Meklemburgji. Ehrhardt tytułuje z czeska swą powieść „Hradischko“ (przypomina mi się pan Waschlapsky...), aby na zamku morawskim zgromadzić całą drabinę arystokracji od baronów do książąt. Pani Müelau pisząc o „Pani Bilson“ zastępuje arystokratów dolarokratami (mój Boże, przy dzisiejszym kursie dolara...).

Słynna kalumniatorka Polaków Klara Viebig raczyła tym razem napisać powieść historyczną p. t. „Pod drzewem wolności“. Rzecz dzieje się za czasów zajęcia Nadrenji przez wojska jakobińskie. Wyraźny fabrykat tendencyjny dostosowany do obecnej okupacji Nadrenji. „Pusty gest, jednoznaczna psychologia bez głębi i bez siły, niewybredne szukanie środków artystycznych“, oto jak ją charakteryzuje Dr. Marcus, któremu zawdzięczamy swe powyższe spostrzeżenia.

Ale z pewnością Niemcy czytać ją będą, bo Viebig stała się teraz pieweczynią odwetu.

Zapiski.

Aleksander Rogala-Lewicki: „Jak dostarczyć Polsce kapitału?“ O naprawę skarbu Rzeczypospolitej. Str. 122. Lwów 1923. Nakładem Księgarni nauczycielskiej.

„Strzelec“, organ Tow. „Związek Strzelecki“. Rok III. Nr. 1—2. Adres red. i adm.: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27.

„Nie drugie wojsko, a przysposobienie wojskowe, moralne i fizyczne, zachowanie u mężczyzn sprawności wojskowej, nabytej w wojsku, praktycznej i teoretycznej“, — pisze w artykule p. t.: „Związek Strzelecki“ w urzędowym organie O. III. Szt. Gen. „Przysposobienie rezerw“ — p. mjr. Minkowski. Artykuł ten przedrukowuje ostatni numer „Strzelca“. — Nie ma chyba Polaka, któryby się na idee strzeleckie nie godził. Zarzuty podnoszone przez przeciwników „Związku“ są puste i bezpodstawne. Bo przecież takiem jest towarzystwo, jakiem uczynią go jego członkowie, a do „Strzelca“ każdy należeć może! I owszem, prezes Dr. Bartel, zapraszał już w jednym numerze „Przeglądu strzeleckiego lwowskiego“ przeciwników „Związku“ do wstąpienia i najłatwiejszego w ten sposób przekonania się o pracy „Strzelca“. — Ostatni numer omawianego pisma prócz artykułu mjra Minkowskiego, przynosi artykuły A. Orwicz-Żylińskiego, Szanieckiej („Przysposobienie kobiet do obrony kraju“), — List biskupa Bandurskiego, honorowego członka „Strzelca“ (razem z Piłsudskim i Hallerem). Korespondencje i kroniki. — Dział sportowy i urzędowy. — Wśród książek i czasopism, kończy numer, ozdobiony fotografiami.

R. W. H.

Bibljografja spraw społecznych w Rosji. Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów, wydało w styczniu br. „Bibljografję spraw społecznych i robotniczych Rosji sowieckiej“. Celem tego dzieła, obejmującego 174 stron druku, jest ułatwienie zaznajomienia się z kwestjami, dotyczącemi obecnego położenia Rosji. Bibljografja składa się z dwóch części: część pierwsza obejmuje spis wydawnictw książkowych i broszur, przyczem dla ważniejszych dzieł podane są obok nazwisk autorów, tytułów i wydawców, również krótkie streszczenia analityczne w języku francuskim. Część druga zawiera spis głównych wydawnictw perjodycznych.

—•••—

SPORT.

Drugie międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem odbędą się w dniach 16, 17 i 18 lutego. Stronę organizacyjną powierzono sekcji narciarskiej pol. tow. tatrzańskiego. Dnia 18. bm. równocześnie z międzynarodowymi odbędą się również zawody narciarskie o mistrzowstwo wojska polskiego. Organizację tych zawodów powierzono polskiemu związkowi narciarskiemu. (m)

Kongres sportowy w Warszawie został definitywnie naznaczony na dzień 7 i 8 kwietnia. — W ciągu tych dni kongres zastanawiać się będzie nad następującemi sprawami: Społeczne zadanie sportu w Polsce; Opieka rządowa nad ruchem sportowym i pomoc w nim; Uregulowanie w drodze ustawodawczej stosunku państwa do sportu. (Pat.).

Match Anglja-Irlandja. W matchu footbalowym (rydby) między Anglją a Irlandją, zwyciężyła Anglja zyskując 23 punkty przeciwko 5-ciu. (PAT.).

OGŁOSZENIA.

Majątek ziemski 210 morgów, 60 klm. od Warszawy, ludynki, inwentarz żywy i martwy, natychmiast sprzedam, 130 miljonów. Wiadomość: Lwów, Grunwaldzka 9. Wierzbicki.

Gwarantując bezwzględne wykonanie dostawy w ciągu miesiąca lutego dostarczamy w miarę zapasu
Sole Potasowe 30%, 32%, 40%
po niesłychanie niskich cenach i wygodnych warunkach płatności. 3355
TADEUSZ WASUNG i S-ka
Dom rolniczo-handlowy
Lwów, Wałowa 3, II. p. Tel. 833

Szukam spólnika celem uruchomienia cegielni we Lwowie. Zgłoszenia: Ossolińskich 13. Zarząd drukarni.

Potrzebujemy natychmiast
zastępcę
Dyrektora-Nadleśniczego kawal.
z akademickiem wykształceniem i dłuższą praktyką ewent. na stałe.
Od 1. marca r, b.
pomocnika leśnego
z praktyką biurową.
Szczegółowe zgłoszenia z podaniem pretensii za adresem 3362
Nadleśnictwo Włoszakowice
pow. Leszczyński Poznańskie.

TOMASYNĘ marki „GWIAZDA“
z przedwojenną gwarancją dostarcza rychło
JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.
3272

Bibularze
Stanisław ABL
Lwów, Legjonów 11. Filja: Sykstuska 3.

LUCY DORAINE Genialna odtwórczyni kobiet przewrotnych w 6 akt. dramacie p. t. **Sodoma i Gomora** (arcydzieło) **Dziś w „APOLLO“**

„RAKSZAWA“

Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych

przystępuje

na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 30. czerwca 1922 oraz pozwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu Nr. Sp. 0.4002 z 12 grudnia 1922 do podwyższenia kapitału akcyjnego z 7,000 000 Mp. na 28,000.000 Mp. przez wydanie 150.000 sztuk pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcji wartości nominalnej po 140 Mp. każda, a to pod warunkami następującymi:

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku na jedną dawną akcję dwu nowych po kursie emisyjnym 1000 Mp. za sztukę przyczem wszelkie koszta z emisją połączone ponosi Spółka akcyjna „Rakszawa“.
2. Przy zgłoszeniu wykonania prawa poboru musi nastąpić wpłata całej ceny kupna to jest po 1000 Mp. od sztuki.
3. Prawo poboru wykonane i zgłoszone być musi w czasie od dnia 15. lutego do 15. marca 1923. pod rygorem utraty tego prawa.
4. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1. stycznia 1923.
5. Wydanie nowych akcji nastąpi po skonfekcjonowaniu tychże za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
6. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje (bez arkuszy kuponowych) które zwrócone zostaną po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
7. **Ponieważ całą ilość akcji poza prawem poboru tudzież akcje pozostałe z niewykonania prawa poboru objęło Konsorcjum, zgłoszeń na wolne sztuki nie przyjmuje się**
8. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje wyłącznie Polski Bank krajowy we Lwowie, Krakowie i Białej oraz Centralne Biuro Akc. Tow. „Rakszawa“ we Lwowie ul. Łozińskiego 4. 3363

RADA ZAWIADOWCZA.

WALNE ZGROMADZENIE

członków „DOSTATKU“

odbędzie się dnia 15. lutego (czwartek) 1923 w sali fizykalnej I. Szkoły Realnej (obecnie I. Gimnazjum) o godzinie 7-mej wieczorem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji za 3 miesiące (styczeń-marzec 1922).
3) Przyjęcie do wiadomości uchwały w sprawie połączenia się z NUZĄ.
4) Wnioski i interpelacje.

W myśl statutu zdolne jest Walne Zgromadzenie do powzięcia uchwał przy każdej ilości zebranych członków.

Uchwały o zmianie statutu i likwidacji Stowarzyszenia zapaść mogą tylko większością $^{3}/_{4}$ głosów obecnych członków.

Za Radę Nadzorczą:

T. Urbański sekretarz. **Dr. K. Zagajewski** przewodniczący



SIWE WŁOSY

zdradzają zbliżającą się starość łatwo uniknąć, używając farbę do włosów

„JUVENOL“

która będąc zupełnie nieszkodliwą, barwi natychmiast po użyciu siwe włosy na każdy pożądany naturalny kolor, jest zupełnie nieszkodliwa i łatwa w użyciu.

Do nabycia wszędzie 1350

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

„FOSFATYNA FALIERA“



Znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie

Ostrzega się przed bezwartościowemi naśladownictwami.

Różne.

Poszukuje się do nabycia sprawozdania Sejmu Galicyjskiego od r. 1896 do 1913. Kto miałby je na zbycie zechce zgłosić swe warunki w Admin. „Kurjera lwow.“ pod liczbą „96“. 3365

Panna lat 19, szatynka z zamożnej rodziny, religii rz.-kat. poszukuje męża w wieku 27 lat. Fotografja pożądana. Zgłoszenia Marja Teofila Perucka, Stary Sambor. 33.5

FLASZKI FASONOWE

białe, ciemno-zielone na likiery, wódki, wina i piwa, gładkie i z firmą dostarcza wagonowo bezzwłocznie. Wyłączna sprzedaż krajowych hut szklanych po cenach fabrycznych loco stacja załadowania, a mniejsze ilości ze składów fabrycznych we Lwowie.

DOM HANDLOWY

A. SCHNEE

Lwów, ul. Stanisława 10, I. p. 3364

Resztówka z pałacem

(siedziba wielkopańska)

oddalona 1 klm od stacji, 350 morg, ziemia pod pszenicę, lasek, angielski park, piękny ogród, pałac o 20 pokojach, budynki murowane, inwentarze nadkompletne, zaraz z powodu działów rodzinnych na sprzedaż. Bliższych informacji li tylko poważnym reflektantom udziela:

DRWĘSKI i S-ka,
Poznań, św. Marcin 41. Telefon 1857.

Adr. telegr.: Transpol-Poznań. 1020

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych, Mickiewicza 26.

Sprzedaje wagonowo i na worki

mąkę pszenną i żytnią i różne kasze. 3347

Po cenach konkurencyjnych.

Największy w Polsce skład zagranicznego prawdziwego

LINOLEUM

do wykładania całych ubikacji, jakoteż dywany, chodniki i dywaniki przed umywalnie z linoleum 3333

A. Nussbaum, Kraków, ul. Dietlowska 45

ZAKŁAD TRYKOTARSKO-POŃCZOSZKARSKI

ul. Obozowa 5, parter

przyjmuje wszelkie zamówienia na swetery damskie i męskie, ubranka, szale, czapki, rękawiczki, pończochy skarpetki, jak i nadrabianie pończoch. Gotowe wyroby na składzie. Przyjmuje od godz. 10—7-ej. 3303

Zamowienia na

Węgiel górnośląski

— najprzedniejszej jakości —

KOKS dla celów fabrycznych kowalskich i dla centralnych ogrzewań, oraz drzewo bukowe, suche, rąbane, wagonowo i detajliczne po cenach konkurencyjnych przyjmuje

BIURO WĘGLOWE

Hermana Kothmana

Składy: Janowska 10 Lwów, Jachowicza 17, II. p. — Telefon 434. 3348

Nauka i wychowanie

Française peut accepter quelques élevés, Wązka 8 II. p. początek Łyczakowskiej. 3302

Posady i prace.

Poszukuję posady ekspedytorki przy ekspedycji gazet Zgłoszenia pod „Marja“ do administracji Kurjera lw

Kupno i sprzedaż.

Walce przez wszelkie maszyny i przybory młyńskie polecają ze składu Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 A 3320

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus Lwów Krasickich 18 A. 3090

Szafa na akta, garnitur klubowy, fotel rozkładany do nabycia. Sapiehy 41, parter lewy. 3357

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stromski.